

Niech żyje II Światowy Kongres Obrońców Pokoju!

30-lecie Dagestańskiej
Autonomicznej Socjalistycznej
Republiki Radzieckiej

MOSKWA. W tych dniach minęło 30-lecie istnienia Dagestańskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

W związku z tą rocznicą KC WKP(b) i Rada Ministrów ZSRR oraz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR jak również prezydium Rady Najwyższej i Rady Ministrów RFSRR skierowały depesze powitalne do Prezydium Rady Najwyższej i do Rady Ministrów Dagestanu oraz do Dagestańskiego Obwodowego Komitetu WKP(b).

Wyd. A. Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się! Nr 314 (420)
Cena 15 groszy

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Rzeszów - Przemyśl - Krosno, wtorek 14 listopada 1950

KRAJ WITA KONGRES

Na powitanie delegatów jadących z całego świata do Warszawy na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju udekorowane zostały wszystkie dworce kolejowe na szlakach, którymi przejeżdżać będą uczestnicy Kongresu.

Na stacjach granicznych, Odra - Port, Terespol, Miedzylesie w różnych językach wypisane zostały hasła górujące nad peronami: „Niech żyje pokój”, „Witamy delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju”, „Bojownicy o pokój wszystkich krajów łączcie się”, „Jest nas miliard - wywalczymy trwały pokój”.

Delegaci przyjeżdżają do Warszawy specjalnymi pociągami. Pociągi te udekorowane są flagami polskimi, flagami narodowymi poszczególnych delegacji oraz niebieskimi sztandarami pokoju. Również lokomotywy pociągów ozdobiono transparentami i symbolicznymi gołębiami pokoju. W oknach wagonów widnieją napisy: Pokój Mir, Frieden, Paix, Pace, Peace.

MOSKWA. W dniu 12 listopada wyjechała do Warszawy radziecka delegacja na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

W skład delegacji wchodzi wybitni radzieccy działacze nauki i kultury, stachanowcy, racjonalizatorzy i działacze społeczni.

Wraz z delegacją radziecką wyjechała do Warszawy delegacja Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej na II Światowy Kongres.

NOWY JORK. Jedenastu członków delegacji meksykańskiej na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju opuściło w niedzielę Hawanę, udając się do Warszawy via Kanada. Na czele delegacji stoi Lombardo Tediano. Tym samym samolotem udalo się do Warszawy 8 delegatów kubańskich.

GENEWA. Jak donoszą z Paryża, 100 delegatów francuskich odleciało w poniedziałek rano do Brukseli, skąd udadzą się do Warszawy.

GENEWA. W niedzielę przybyła do Paryża w drodze na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju delegacja amerykańska, na której czele stoi przewodniczący Komitetu Obrońców Pokoju w Bostonie pastor Robert Muir.

RZYM. Komunikat biura Sta-

tego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju o przeniesieniu II Kongresu do Warszawy w związku z dyskryminacyjnymi posunięciami rządu angielskiego, zastał delegację włoską w drodze na terytorium Francji. Delegacja ta w składzie około 300 osób wyjechała - jak wiadomo - specjalnym pociągiem z Turynu 10 listopada wieczorem.

11 listopada wieczorem delegacja włoska w pełnym składzie wróciła z Dieppe do Paryża, gdzie powitana została przez księdza Boulier i innych przedstawicieli Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Na zebraniu odbytym w Paryżu, delegacja jednomyślnie zaaprobowała decyzję Biura Stałego Komitetu oraz uchwaliła rezolucję, protestującą przeciwko stanowisku rządu angielskiego. W najbliższym czasie delegacja udaje się do Warszawy.

Robotnicy bułgarscy wzmagają walkę o pokój

SOFIA. Przed II Światowym Kongresem Obrońców Pokoju maszy pracujące Bułgarii wzmogły walkę o pokój. Dla uczczenia Kongresu wykonują one z nadwyżką zadania produkcyjne i polepszają jakość produkcji.

Naprzekąd w mieście Plewnie, z inicjatywy miejscowego Komitetu Obrońców Pokoju, robotnicy wielu fabryk i zakładów przemysłowych zobowiązali się do podwyższenia wydajności pracy i do przedterminowego wykonania swych zadań. Prócz tego prowadzą oni zbiórkę na rzecz światowego funduszu obrony pokoju.

Twórczą pracą witają masy pracujące województwa rzeszowskiego II Światowy Kongres Pokoju w Warszawie

Ludzie wszystkich warstw społecznych naszego województwa, robotnicy, chłopci i inteligenci pracujący, ludzie wszystkich zawodów i przekonań, wierzący i niewierzący, mężczyźni i kobiety, młodzi i starzy - wszyscy zgodnie wyrażają dumę i radość z faktu, że II Światowy Kongres Obrońców Pokoju odbędzie się w Warszawie, która pod rządami ludowymi zwycięsko odbudowuje się ze zniszczeń hitlerowskich. Radość ta podkreślana jest masowym zaciąganiem „Wart Pokoju” i podejmowaniem nowych zobowiązań.

Równocześnie nie ma ani jednego człowieka prawdziwie miłującego pokój, który by nie potępiał jak najostrej nie-słychanych szykan władz angielskich, które przez odmowę udzielenia wizyjazdowych, usiłowały nie dopuścić do odbycia się Kongresu.

WARTY POKOJU
NA WSK RZESZÓW
Zaloga WSK podjęła na cześć Kongresu szereg zobowiązań długofalowych, na cały miesiąc listopad.

ZMP-owice Władysław Śmieta, na monter, zobowiązawszy się osiągnąć 200 proc. wezwał 4 tonniejszy pracy. Dziś stoi na Warcie Pokoju przy swym warsztacie. Robota pali mu się w rękach, osiągnął około 250 proc. normy: „nie chciałem pozwolić panowie z brytyjskiego rządu, by Kongres Pokoju odbył się w Anglii, odbędzie się w Warszawie i w naszej stolicy będą obradować delegaci z całego świata. My, robotnicy na te szykany rządu angielskiego odpowiadamy podniesieniem produkcji, odpowiadamy wzmocnioną walką z wroga propagandą.

„Stojąc na Warcie Pokoju, prze-kroczymy dziś o 50 proc. podjęte zobowiązanie, tak samo przekroczymy je wezwani przeze mnie towarzysze pracy Cyroń i Sagan. To jest nasza odpowiedź na bry-

tyjskie machinacje, to jest nasze powitanie dla Kongresu w Warszawie”.

Brygadziści tow. Stanisław Zgórski wraz ze swoją 4-osobową brygadą podniósł normę do 170 proc.: w dniu dzisiejszym w jego brygadzie Kapustka osiągnął 200 proc. normy, Głazowski - 240 proc. normy: „dobrze wiemy - mówi tow. Zgórski - dlaczego anglo-amerykańscy podżegacze chcą udaremnić Kongres Pokoju, oni się boją obrońców pokoju, oni się boją swoich ludów. My, z radością przyjmujemy Kongres w Warszawie i swoją pracę produkcyjną i wszystkie starania oddajemy na rzecz pokoju, bo wiemy i wierzymy, że pokój zwycięży wojnę i że właśnie Warszawski Kongres zada śmiertelny cios podżegaczom wojennym”.

Wśród stojących na wartach robotników WSK wiele jest kobiet - matek i żon.

Słusarz Maria Burowa zobowiązała się na miesiąc listopad podnieść normę do 170 na 194 procent. „Mam czworo dzieci - stwierdza Burowa - i wiem, że ludziom pracy wojna nie daje nic prócz zniszczenia i nieszczęść. Ja nie chcę wojny, chcę pokoju dla moich dzieci, którym władza ludowa zapewniła wszelką opiekę i jasną przyszłość. Dlatego mówię - hańba podżegaczom, którzy nie donosili do Kongresu w Sheffield, i dlatego oddaję swój cały trud i swoje wszystkie myśli, żeby donosić Kongresowi Pokoju w Warszawie. Wiem, że ze mną są miliony matek, bo żadna matka na świecie nie chce wojny”.

Na Wartach Pokoju stoi również Mac Jadwiga wiertaczka, która zobowiązała się wykonywać 150 proc. normy, słusarz Anna Rogala, wyrabiająca na cześć Kongresu 190 proc. normy. Jadwiga Mac i Anna Rogala oświadcza w imieniu robotnic WSK: „od chwili gdy dowiedzieliśmy się, że rząd brytyjski zahroził odbycia Kongresu w swym kraju, pracujemy jeszcze

lepiej, wydajniej, by wykazać, że całym sercem стоимy po stronie pokoju i że wszystkich sił będziemy go bronić”.

W powiecie mieleckim we wszystkich szkołach, odbyły się masówki, na których młodzież szkolna wyrażała protest przeciwko nieczynnemu postępowaniu rządu angielskiego. Młodzież podstawowej szkoły w Książnicach, podjęła rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Potępamy haniebny czyn faszystów anglo-amerykańskich, czyn rządu angielskiego, który nie udzielił wizyjazdowych delegatom państw całego świata, aresztując i szykanując ich oraz uniemożliwił odbycie Kongresu Obrońców Pokoju w Sheffield”.

Znając straszne skutki wojny hitlerowskiej, przyłączamy się do milionowej rzeszy obrońców pokoju na całym świecie i zobowiązujemy się przez wydajniejszą pracę i naukę w szkole, dążyć do utrwalenia pokoju”.

W Dębicy w ubiegłą niedzielę, odbył się wiec zwołany przez Komitet Obrońców Pokoju, w którym wzięli udział nauczyciele i przedstawiciele Komitetów Rodzicielskich z całego powiatu. Zebrani w podjętej rezolucji wyrazili gotowość wzmocnienia walki w obronie pokoju i zobowiązali się do propagowania idei pokoju we wszystkich gromadach powiatu dębickiego.

We wszystkich gminach i zakładach pracy na terenie powiatu dębickiego, odbyły się w ubiegłą niedzielę i poniedziałek masówki i wiece. Ludność pracująca, robotnicy i chłopcy, wyrazili ostry protest przeciwko postępowaniu reakcyjnego rządu angielskiego.

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

Opinia światowa potępia szykany rządu brytyjskiego

PRAGA. Stanowisko rządu angielskiego, które ponosi de facto II Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Sheffield, wywołały w Czechosłowacji głębokie oburzenie. Prasa czechosłowacka stwierdza, że angielskie kółka rządzące dały jaskrawy dowód swej antypokoju polityki - w myśl życzeń swych mocodawców amerykańskich.

LONDYN. Dyskryminacyjne posunięcia rządu labourzystowskiego w stosunku do delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, wywołały falę stanowczych protestów w Anglii.

Narodowy Komitet Obrony Swobód Obywatelskich opublikował deklarację, w której stwierdza:

Wiadomość, że Światowy Kongres Obrońców Pokoju nie może obradować w Anglii wobec tego, że tak wielu delegatów z innych krajów nie dopuszczono na terytorium angielskie, jest wstrząsem dla tych wszystkich, którzy wierzą w demokrację. Autorytet Anglii słynie ucierpiał wśród narodów demokratycznych całego świata. Winno to być przestroga dla narodu angielskiego.

BUKARESZT. Dziennik „Scantela” w artykule poświęconym II Światowemu Kongresowi Obrońców Pokoju, píše m. in., że angielski rząd labourzystowski, który nazywa sam siebie „rządem robotników” jest w istocie rzeczy reakcyjnym rządem politycznym na usługach podżegaczy wojennych. Nikczemny spisek amerykańsko-angielskich podżegaczy wojennych - stwierdza dziennik - nie jest jednak w stanie zahamować potężnego ruchu obrońców pokoju. W tych warunkach jeszcze większego znaczenia nabiera II Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie, który będzie odtworzył demonstrować pokojowej woli narodów.

Naród radziecki wysuwa kandydatów do Rad Terenowych

MOSKWA. W Związku Radzieckim odbywają się masowe zebrania na których robotnicy, kolchoźnicy i inteligencja pracująca wysuwają kandydatów do Rad Terenowych.

W kraju radzieckim naród sam wybiera swych przedstawicieli do komisji wyborczych, sam wysuwa swych kandydatów do wszystkich organów władzy, począwszy od Rad Terenowych aż do Rady Najwyższej.

Aktywny udział robotników, kolchoźników i inteligencji w zebraniach przedwyborczych świadczy o jedności moralno-politycznej społeczeństwa radzieckiego, o żywotności i sile bloku komunistów i bezpartyjnych, o zespoleniu wszystkich pracujących wokół partii komunistycznej.

Pierwszym kandydatem narodu radzieckiego - w Moskwie i Leningradzie, Stalingradzie i Alma-Ata, w Charkowie i w Mińsku oraz w wielu innych miastach kraju radzieckiego jest umiłowany wódz i nauczyciel narodów ZSRR - JÓZEF STALIN.

Na zebraniach przedwyborczych wysuwane są również kandydaty towarzyszy pracy i walki wielkiego Stalina - Molotowa, Malenkowa, Szernika, Berii, Kaganowicza, Andrejewa, Bułganina, Mikołajana, Woroszyłowa, Chruszczowa, Susłowa, Ko-

sygina i innych czołowych kierowników partii komunistycznej i Rządu Radzieckiego.

Rady Terenowe są pełnoprawnymi organami władzy w terenie. Dlatego też masy pracujące Związku Radzieckiego z wielką starannością wybierają kandydatów na deputowanych do Rad Terenowych. Wśród wysuniętych kandydatów znajdują się przedstawiciele wszystkich warstw ludności, wszystkich narodów i narodowości.

„Prawda” o przygotowaniach do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

MOSKWA. Opinia publiczna Związku Radzieckiego przyjęła z wielkim uznaniem w adomość o decyzji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, odbycia Kongresu w Warszawie.

Dzienniki radzieckie zapełnione są w adomośćami o przebiegu przygotowań do otwarcia II Światowego Kongresu w Stolicy Polskiej. „Prawda” w korespondencji własnej z Warszawy póra Makarenk, stwierdza, że naród polski z ogromnym entuzjazmem przyjął wiadomość o tym, że

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju odbędzie się w Warszawie.

„Okoliczność, że Kongres odbędzie się w mieście, które przeżyło okropność drugiej wojny światowej - pisze „Prawda” - jest wlece zmian na. Delegacji wszystkich krajów przekonują się raz jeszcze jak okropne zniszczenia i cierpienia niesie wojna. Rząd Polski podejmuje energiczne kroki, aby zapewnić Światowemu Kongresowi Obrońców Pokoju najlepsze warunki pracy. W Warszawie wra pracą. Cały kraj przybiera odświętne szaty”.

Przedłużenie terminu odsprzedaży lub deponowania walut, złota, platyny

WARSZAWA. Wobec wielkiego wpływu do okienek Narodowego Banku Polskiego osób pragnących odsprzedać waluty obce, monety złote, złoto i platynę - termin odsprzedaży został przesunięty z dnia 13-go na dzień 18 ty bm. Dzień 18-ty jest ostatnim terminem, do którego zainteresowani mogą zadośćuczynić wy-mogom ustawy z dnia 28 października 1950 r.

Przedstawiciele narodów ZSRR na akademiach dzielnicowych w stolicy

WARSZAWA. W niedzielę 12 bm. w czterech dzielnicach Warszawy, odbyły się akademie z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko Radzieckiej, w których uczestniczyli członkowie delegacji radzieckiej, przybyłej do Polski na uroczystość. Miesiąca. Mieszkańcy czterech dzielnic stolicy tłumnie skorzystali z okazji by zetknąć się z przedstawicielami narodów ZSRR, którego przyjaźń, po-

moc i przykład Stanowią gwarancję naszego pokojowego rozwoju i realizacji wspaniałych zadań Planu 6-letniego. Na wszystkich akademiach przyjmowano członków delegacji radzieckiej z serdecznym entuzjazmem, manifestując gorące uczucia przyjaźni, podziwu i wdzięczności: dla Związku Radzieckiego - ostoł Światowego pokoju i chorążego pokoju - Wielkiego STALINA.

Kongres doprowadzi do osłabienia napięcia w sytuacji międzynarodowej

Prof. Joliot Curie o zadaniach ruchu obrońców pokoju

LONDYN. W dzienniku „Daily Worker” ukazał się artykuł przewodniczącego Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — prof. Joliot-Curie.

„Nasze główne zadanie — pisze prof. Joliot Curie — będzie polegało na tym, by dać możliwie jak największej ilości organizacji i działaczy możliwość wypowiedzenia swej opinii. Oto dlaczego Stały Komitet Światowego Komitetu Obrońców Pokoju proponuje utworzenie komisji, których wnioski będą rozpatrzone przez Kongres w celu powzięcia konkretnych decyzji.

Uważamy, że każda z tych komisji powinna się zająć jednym z punktów ogłoszonej niedawno w Pradze odezwy i powinna się postarać wnieść w rozpatrywane sprawy coś nowego, nadać im formę ostateczną.

Nie ulega wątpliwości, że Kongres odniósł wielki sukces i znajduje szeroki oddźwięk na całym świecie. Światowy ruch obrońców pokoju jest siłą, z którą trzeba się liczyć. Mamy dowody, że działalność nasza odnosi pożądane skutki.

Wielkie organizacje i wybitni działacze, którzy dawniej odnosili się do tego ruchu wrogo, zmieniły obecnie swój stosunek. Zrozumieli oni, że naszym jedynym celem jest pokój.

Są ludzie, którzy uważają, że naszym celem jest budowa socjalizmu na całym świecie. Takie przypuszczenie jest absurdem. Na

szym celem jest utrwalenie pokoju i ustanowienie pokojowych stosunków między dwoma odrębnymi ustrojami.

Kongres powinien doprowadzić do osłabienia napięcia w sytuacji międzynarodowej oraz powinien dowiedzieć się, że pokojowe współistnienie dwóch ustrojów świata jest możliwe i konieczne. Pokój jest największym dohrem dla wszystkich narodów.

Mniejszość w Stanach Zjednoczonych dąży do wojny, a nawet nawołuje do wojny „prewencyjnej”. — Nie sposób jednak w nieskończoność oszukiwać narody, szczególnie jeśli są ludzie, którzy mogą na-

rodowi wiele rzeczy wyjaśnić. Dążymy do tego, by narody dowiedziały się o prawdzie.

Musimy znaleźć sposoby i środki, by doprowadzić do porozumienia między wszystkimi narodami, w tym również do porozumienia z narodem amerykańskim, który dowiódł niejednokrotnie, że nie chce wojny. Dążymy do rozszerzenia naszego ruchu na cały świat i do coraz dalszego pogłębienia wzajemnego zrozumienia.

Jestem przekonany, że Kongres przyczyni się wybitnie do osłabienia napięcia w sytuacji międzynarodowej.

W zakończeniu artykułu prof. Joliot Curie omawia olbrzymią pracę dokonaną przez organizatorów II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Wielka manifestacja młodzieży Polski, Czechosłowacji i NRD w Zittau

BERLIN. W Zittau, niemieckim mieście granicznym z Polską i Czechosłowacją, odbyło się w dniu 12 bm spotkanie młodzieży trzech sąsiednich krajów, zorganizowane z okazji Światowego Dnia Młodzieży, w przeddzień II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Największy plac w Zittau, wypełniony tysiącami młodzieży i ludność miasta. Miejsca na trybunie zajęli przedstawiciele władz naczelnych ZMP, CSM i FDJ, z sekretarzem Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — Bertem Williamsem na czele.

Sekretarz Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, Bert Williams, przekazując w imieniu 70-milionów zorganizowanych w Federacji najszerzej rozprzeczonych dla młodzieży „Polski”, Czechosłowacji, NRD i Niemiec Zachodnich, stwierdził m. in.: „Dzisiaj obchodzimy piątą rocznicę powstania naszej Federacji, która w ciągu całego okresu swego istnienia nieugięcie walczyła o pokój przeciwko zbrodniczym próbom anglo-amerykańskich imperialistów

wolańciami świata w nową wojnę światową. W ciągu tych lat ruch młodzieży demokratycznej nieustannie wzrastał i umacniał się. Umacniała się jednemu młodzieży postępowej w walce o pokój.

Kończąc swoje przemówienie, Bert Williams stwierdza, że manifestacja w Zittau mogła się odbyć dzięki temu, że przed 33-ma laty proletariát Rosji objął władzę w swoje ręce, wskazując masom pracującym całego świata program walki i zwycięstw.

Następnie przemawiają sekretarz Zarządu Głównego ZMP — Józef Furga oraz przewodniczący Czechosłowackiego Związku Młodzieży — Zdenek Hejzlar. Podkreślają oni, że młodzież zaprzyjaźnionych krajów jeszcze bardziej skupi swoje siły w walce o trwały pokój na świecie i zbudowanie w swych krajach socjalizmu poprzez realizację planów gospodarczych i kulturalnych, planów dobrobytu i szczęścia swoich narodów.

Około 20 tys. młodzieży trzech zaprzyjaźnionych krajów, zgromadzonej w Zittau, przyjęło jednomyślnie, z wielkim entuzjazmem tekst listu do przedłużającej organizacji młodzieży świata — Wszelchzwiązkowego Leńinowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży.

Umowa handlowa z Węgrami zacieśni współpracę gospodarczą i wzmocni obóz pokoju

BUDAPESZT. Minister handlu zagranicznego, inż. Tadeusz Gede, udzielił korespondentowi Polskiej Agencji Prasowej, wywiadu, w którym omówił znaczenie zawartej w dniu 10 bm. między Polską a Węgrami wieloletniej umowy handlowej.

Omawiając znaczenie zawartej umowy, minister Gede oświadczył, że jest ona pierwszą w wieloletniej umowie polsko-węgierskiej, która przewiduje w latach 1951—1954 obustronne dostawy zarówno surowców gotowych wyrobów przemysłowych, artykułów konsumpcyjnych, jak również maszyn i urządzeń przemysłowych.

Umowa ta posiada przewagę nad dotychczasowymi umowami: jednostronnymi, ponieważ wprowadza moment planowości do naszych stosunków handlowych. Dostawy Węgier dla Polski tego rodzaju, jak aluminium, ropa naftowa, autobusy i inn-

Obowiązkiem każdego mieszkańca wsi jest udzielanie pomocy w przeprowadzaniu narodowego spisu powszechnego

WARSZAWA. W związku z zbliżającym się terminem narodowego spisu powszechnego, Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej, wydał do ludności wiejskiej specjalną odezwę. Stwierdzając, że spisy, mające na celu statystyczne objęcie ludności kraju, mieszkań, domów, gospodarstw rolnych itp., powinny odbywać się co 10 lat i że w latach międzywojennych odbyły się one 2 razy — w 1921 i 1931 roku, odezwa głosi m. in.:

„Roczny spis ma szczególnie doniosłe znaczenie dla naszego ludowego państwa. Jest to bowiem pierwszy narodowy spis powszechny od 19 lat. W dodatku po wojnie, która wyrządziła nam tak wielkie szkody. Spis, który odbył się w 1946 roku był spsem częściowym”.

„Podstawowym zadaniem narodowego spisu powszechnego — stwierdza dalej odezwa — jest dokładne spisanie całej ludności i majątku narodowego, w celu zaprowadzenia statystyk naszego państwa, a tym samym wpłynięcia na dalsze podniesienie dobrobytu ludności”.

Podkreślając, że doniosłość narodowego spisu powszechnego jest tym większa, że przypada on w pierwszym roku realizacji Planu 6-letniego — planu wspieranej rozbudowy naszego gospodarstwa narodowego — odezwa zwraca się do ludności wiejskiej z następującym apelem:

„Chłopi! obowiązkiem każdego mieszkańca wsi jest ułatwianie i udzielanie jak najczynniejszej pomocy w przeprowadzaniu spisu. Dlatego też sumiennie i starannie wypełniajcie formularze, dostarczone wam przez społecznych komisarzy społecznych. Ułatwiajcie pracę komisarzom społecznym, przez okazywanie im wszelkiej potrzebnej pomocy! Niech wasz stosunek do narodowego spisu powszechnego będzie wyrazem dojrzałości obywatelskiej!”

W dalszym ciągu odezwy, Zarząd Główny ZSCH zwraca uwagę, że podobnie jak przy realizacji każdego zadania, stawianego przez władzę ludową, tak i podczas przeprowadzania narodowego spisu powszechnego, wrog klasowy może usiłować przez kłamliwą propagandę przeszkadzać w sprawnym przebiegu spisu. Tu i ówdzie nieświadomione jednostki mogą ulegać tym plotkom i kłamstwom szerzonym przez wroga klasowego.

W związku z tym, Zarząd Główny ZSCH wzywa wszystkie ogniska organizacyjne, aktywistów i członków związku do jak najenergiczniejszego udziału w przeprowadzaniu narodowego spisu powszechnego. Działacze związku mają obowiązek już obecnie przygotowywać najszersze rzesze chłopów do spisu, przez wyjaśnianie im jego celów i znaczenia.

Twórczą pracą witają masy pracujące woj. rzeszowskiego II Światowy Kongres Pokoju w Warszawie

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

głolskiego i ich mocodawców amerykańskich, a solidaryzując się z połączonym ruchem obrońców pokoju na całym świecie wyrażali radość z decyzji sekretarza Biura Stałego Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, na odbycie obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie.

W dniach 12 i 13 bm. we wszystkich gromadach i zakładach pracy powiatu przeworskiego, odbyły się protestacyjne wiece i masówki zwołane przez miejscowe Komitety Obrońców Pokoju.

Na wiecu w Kańczudze brało udział przeszło 200 osób. Zebrani w podjętej rezolucji ostro potępili stanowisko rządu angielskiego i jego niecne po-

stąpienie wobec delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Pracownicy fizyczni i umysłowi, fabryki śrub w Łańcutcie, na w. w. u. zorganizowanym dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, powzięli liczne zobowiązania produkcyjne.

Brygady Michała Szpetnara, Antoniego Barana i Stanisława Łasa, zobowiązały się wykonać wykop pod bocznicę kolejową do dnia 15 grudnia br. tj. 15 dni przed terminem. Brygady Andrzeja Bara, Jana Klelara i Stanisława Goleńki zobowiązały się wykonać wszelkie prace betonowe przy biurowcu do 15 grudnia br. również na 15 dni przed terminem.

W powiecie tarnobrzelskim, podobne wiece odbyły się w Witkowcach, Dąbrownicy, Sobowie w spółdzielni produkcyjnej Dzierżawce. Na wiecach chłopcy podjęli zobowiązania, pragnąc uczcić II Światowy Kongres Pokoju.

W powiecie Krosno wiece i masówki, odbyły się w ubiegłą niedzielę we wszystkich zakładach pracy i gminach.

Zaś w powiecie Jasło w ostatnią niedzielę, odbyła się tylko jedna masówka w gwoździarni Skolyszyn. W pozostałych zaś gminach i zakładach pracy wiece i masówki odbędą się w najbliższych dniach.

Nowy numer (45) tygodnika „Nowe Czasy”

TREŚĆ

1. Pod zwycięskim sztandarem komunizmu.
 2. Związek Radziecki — chorąży pokoju.
 3. M. Iljin — Era rozumu.
 4. Wielkie zgromadzenie ludzi dobrej woli —
 5. L. Sedin — Falszywy dzwon.
 6. Na widowni międzynarodowej.
 7. Aleksander Bek — Szeregowiec wielkiej armii.
 8. Ludzie krajów demokracji ludowej: Ferenc Kariuthy laureat nagrody Kossutha.
 9. W. Rubin — Notatki angielskiego pisarza o Związku Radzieckim.
 10. Kronika wydarzeń międzynarodowych.
- Dodatek: O usunięciu groźby nowej wojny, utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów. Przemówienie tow. A. Wyszyńskiego na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ w dniu 23 października 1950 r.

85 tys. pracowników telefonów w USA strajkuje

NOWY JORK. W trwającym od kilku dni strajku pracowników telefonów towarzystwa „Bell Co” bierze udział 85 tysięcy osób.

Do strajku przyłączyli się także pracownicy spółki telefonicznej i telegraficznej „Western Electric”. Największa liczba strajkujących — przeszło 33 tysiące osób — przepada na stan Michigan.

Strajkujący domagają się podwyżki płac.

Sprawa jest jasna. Organizatorzy nowej wojny ujawniają coraz większą nienawiść, a co ważniejsze, strach przed światowym ruchem obrońców pokoju. Ruch ten, który w tak krótkim czasie wyrósł w potężną siłę, stanowi obecnie realną groźbę dla ich knołań. I dlatego podżegacze wojenni i ich lokaje, prześladowają go ze wszystkich sił, wszelkimi środkami, nie rozumiejąc w tępicie swojej, że takiego ruchu stłumić nie można.

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju jak wiadomo, miał się zgodnie z decyzją Stałego Komitetu w Sztokholmie, odbyć we Włoszech. Chrześcijańsko-demokratyczny rząd de Gasperiego nie zgodził się jednak na to. Tą swoją decyzją, rząd de Gasperiego jeszcze raz wykazał, że nie jest ani chrześcijański, ani demokratyczny, a poprostu amerykański. Wobec zakazu de Gasperiego, Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju postanowił zwołać Kongres do brytyjskiego miasta Sheffield. „Socjalistyczny” rząd premiera Attlee nie poszedł śladami premiera de Gasperiego i Kongresu nie zakazał. „Socjaliści” z kierownictwa Labour Party wybrali inne, bardziej perfid-

Wrogowie pokoju pomylili się

skiej i ogłosił bezprawnie zakaz odbycia Światowego Kongresu Pokoju w Anglii. Chcieli osiągnąć ten sam cel drogą perfidnych szykan, przy odmawianiu wiz większości delegatów, przede wszystkim osobistościom kierowniczym Kongresu, przez niedopuszczenie do Anglii członków Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju itd. Cel ten, jak wiadomo, panowie Attlee i Bevin osiągnęli. Uniemożliwili odbycie Światowego Kongresu Pokoju w Sheffield. Ale co z tego wynika? Wynika z tego po pierwsze, że narody, a w szczególności naród angielski ma możliwość jeszcze raz porównać frazesy, głoszone przez prawicowych socjalistów z ich czynami. Czyni te demaskują bez reszty wartość tych frazesów.

Wrogowie pokoju jeszcze raz się pomylili. Rządowi de Gasperiego i Attlee oraz ich wspólnemu rozkazodawcy z Waszyngtonu nie udało się osiągnąć ich głównego celu, a mianowicie nie dopuścić do odbycia Światowego Kongresu Pokoju. Tego celu osiągnąć nie mogli. Minęły czasy, kiedy imperialiści, organizatorzy wojen, byli jedynymi władcami na ziemi. Obecnie na wielkich obszarach w Europie i Azji, zaludnionych przez 800 milionów ludzi istnieje władza ludowa, będąca pod przewodnictwem Związku Radzieckiego prawdziwą ostoją pokoju. Obecnie, zwolennicy pokoju na całym świecie walczący przeciwko zaborczym agresywnym wojnom mają państwa, o które mogą się oprzeć. Są stolice, które z radością przyjmą przedstawicieli społeczeństw i narodów pragnących omówić środki niezbędne dla utrwalenia pokoju na świecie. Taką stolicą jest nasza Warszawa.

Komunikat biura Światowego Kongresu Pokoju napłynął haniebną grą rządu angielskiego i doniósł o decyzji odbycia Kongresu w Warszawie. Naród polski łączy się z całą postępową ludzkością w uczuciach gniewu i oburzenia wobec niecznych metod „socjalistycznych” agentów Waszyngtonu prześladowających obrońców pokoju. Jednocześnie naród polski wita z uczuciem uzasadnionej dumy fakt, że obrońcy pokoju wybrali Warszawę na miejsce swych obrad.

Dni II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie będą prawdziwym świętem dla narodu polskiego.

Krajowa narada aktywu ZMP zakończyła obrady

WARSZAWA. W drugim dniu obrad uczestnicy krajowej narady aktywu robotniczego ZMP szeroko przedyskutowali zagadnienia związane z pracą zakładowych organizacji ZMP. Młodzi robotnicy stwierdzili, że organizacja ZMP-owska musi stać się dla całej młodzieży robotniczej siłą mobilizującą do lepszej, wydajniejszej pracy, do upowszechniania nowatorskich metod produkcji, do wzmocnienia walki o pokój.

Uczestniczący w obradach wiceprzewodniczący PKPG minister Szyr wygłosił obszerny prze-

mówienie, w którym wskazał na wielkie możliwości, jakie stoją przed młodzieżą w budownictwie socjalistycznym.

Na zakończenie obrad wręczono licznym przewodnikom pracy i racjonalizatorom order „Sztandar Pracy” oraz srebrne i brązowe krzyże zasługi i uchwalono apel do młodzieży robotniczej całego kraju, wzywający do wzmocnienia walki o Plan 6-letni.

Długo niemilknącą owacją przyjęto teksty listu do Prezydenta RP Bolesława Bieruta oraz listu do Komsomolu.

Istota sojuszu robotniczo-chłopskiego na obecnym etapie

O NOWEJ PRACY TOWARZYSZA BOLESŁAWA BIERUTA

Bliska współpraca organizacyjna musi być z natury rzeczy oparta na określonym podłożu klasowym, ideologicznym, politycznym. „Zagadnienia organizacyjne — stwierdza tow. Bierut — są tylko funkcją określonej polityki, która wyznacza aktualny stan walki klasowej i cel tej walki — jej kierunek i program ideologiczny”.

Możnaby ogólnikowo stwierdzić, że cel i program współdziałających organizacji jest wspólny. Ale to nie wystarczy, życie idzie bowiem naprzód, walka trwa i w toku jej rozwoju następują przesunięcia. Dlatego trzeba w każdej konkretnej sytuacji przeprowadzić zasadniczą analizę aktualnych procesów walki klasowej, układu sił w tej walce, zbadać słuszność stosowanej w niej taktyki, lub też charakter błędów taktycznych, które mogą być oczywiście popełniane zarówno z jednej, jak i z drugiej strony. „Wypaczenia organizacyjne są najczęściej wyrazem błędnej taktyki, której źródła należy szukać albo w złej ocenie sytuacji i wynikających z niej zadań politycznych, albo w niejasnej lub błędnej postawie ideologicznej”.

Pierwsze z zagadnień ideologicznych, które tow. Bierut porusza, dotyczy pytania, do czego dążymy wspólnie, jaki jest nasz cel?

Deklaracja ideowa PZPR, uchwalona na Kongresie Zjednoczeniowym w końcu 1948 r. głosi, że celem klasy robotniczej w Polsce jest zbudowanie podstaw socjalizmu.

Rzecz prosta, że jako partia marksistowsko-leninowska, PZPR stawia sobie za ostateczny cel całkowitą realizację komunizmu — wyższego stadium socjalizmu.

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe nie idzie tak daleko w określaniu swego celu. Stoi jednak wyraźnie na gruncie budowy nowego ustroju społecznego, przeciwstawnego kapitalizmowi, wolnego od wyzysku. Ale deklaracja ideowo-programowa ZSL nie określa bliżej nowego ustroju ani też nie określa swego stosunku do postawionego przez PZPR programowego zadania na obecnym etapie budowy podstaw socjalizmu. „Są to niedopowiedzenia nader istotne — stwierdza tow. Bierut — mogą bowiem stać się źródłem wahań ideologicznych w zagadnieniach najbardziej zasadniczych, mogą nawet prowadzić do przesądzenia, że może istnieć inna jakaś — pośrednia — forma ustroju społecznego, aniżeli socjalizm”.

Sformułowania dotyczące celów ideologiczno-programowych ZSL cechuje brak precyzji naukowej i pewna ogólnikowość, wskutek czego słuszne ujmowanie wielu zagadnień (jak np. sprawy spółdzielczości produkcyjnej) traci na ostrości, gubi się wobec braku wyraźniej nakreślonej perspektywy dalszego rozwoju.

Z kolei porusza tow. Bierut w swej pracy zagadnienie walki klasowej i charakteru naszego państwa jako głównego na obecnym etapie oręża w walce klasowej.

Okres, który obecnie przeżywamy, nazywamy okresem przejściowym — od kapitalizmu do socjalizmu.

„Oznacza on — po pierwsze — że na czoło społeczeństwa wysuwnęła się klasa robotnicza, która w sojuszu z masami pracującymi chłopstwa obaliła panowanie obszarników i kapitalistów, ujęła władzę polityczną w kraju i realizuje program budowy nowego ustroju społecznego zgodnie z ideologią proletariatu. Oznacza on —

po wtóre — że klasa robotnicza w oparciu o biedotę chłopską i sojusz z masami średniorolnych chłopów stawia sobie za zadanie zniżyć do reszty w walce klasowej opór i bazę ekonomiczną klasy kapitalistów — w celu zabezpieczenia rozwoju form gospodarki socjalistycznej. Oznacza to — po trzecie — że złamanie do końca oporu i bazy ekonomicznej wyzysku kapitalistycznego nie da się przeprowadzić bez ostrej walki klasowej z najliczniejszą warstwą wyzyskiwaczy, tzn. z bogaczami i spekulantami wiejskimi z kułactwem, które stanowi obecnie główną ostoję gospodarczą i polityczną kapitalizmu oraz najcięższą zapórę i przeszkodę dla wciągnięcia milionowych mas chłopskich na tory nowej gospodarki socjalistycznej”.

Praca tow. Bolesława BIERUTA: „Istota sojuszu robotniczo-chłopskiego na obecnym etapie”, zamieszczona w Nr 5 (23) „Nowych Drog” ma ogromne zasadnicze znaczenie, zawiera bowiem wiele wskazań ogólnie-teoretycznych i praktyczno-politycznych, niezmiernie ważnych z punktu widzenia aktualnych zadań naszej pracy partyjnej na wsi.

Tow. Bierut stwierdza, że współdziałanie między organizacjami PZPR i ZSL zrodziło potrzebę nawiązania bliższego kontaktu ideologicznego, odczuwane przez aktyw obu partii.

Walka klasowa pozostaje więc i w okresie przejściowym siłą napędową dalszego rozwoju społecznego, z tym, że walka klasowa w tym okresie nabiera na ostrości, gdyż „opór wyzyskiwaczy staje się tym bardziej przebiegi i rozpaczliwy im szybsze jest tempo ich likwidacji”.

Jednakże warunki walki klasowej są w okresie przejściowym z gruntu odmienne, gdyż klasa robotnicza, lud pracujący posiada potężny oręż działania i łamania oporu wyzyskiwaczy. Orężem tym jest nasze państwo ludowe, państwo robotników i chłopów. „Podstawowymi funkcjami naszego państwa są:

- 1) Zdławienie do końca oporu klas wyzyskiwaczy,
- 2) kształtowanie warunków rozwoju politycznego, gospodarczego i kulturalnego naszego kraju w kierunku socjalizmu”.

Jest to więc państwo dyktatury proletariatu.

Całkowita jasność w dziedzinie zagadnień ideologicznych jest niezbędnym warunkiem powodzenia w pracy propagandowo-agitacyjnej i organizacyjnej. Rzecz prosta, że dla łączyć ludowi muszą w swej pracy, w swej propagandzie i agitacji masowej używać języka zrozumiałego dla mas chłopskich. Nie należy jednak zapominać, że celem tej pracy jest podniesienie świadomości społecznej mas. Ażeby zaś ten cel osiągnąć, trzeba masom mało i średniorolnych chłopów wyjaśnić sens i istotę toczącej się walki klasowej, wskazać wyraźnie cel, do którego zdążamy, wykazać, jakie korzyści niesie socjalizm pracującym chłopom.

Lekceważenie zagadnień ideologicznych wyraża się w tolerancyjnym stosunku do obcych i wrogich wpływów na masy chłopskie.

„Wśród działaczy i aktywistów terenowych zdarzają się niekiedy wypowiedzi jawnie sprzeczne z naszą postawą ideologiczną. Idealizowanie odrębności klasowej chłopstwa w ogóle (bez wyjaśnienia źródeł odrębności klasowej wyzyskiwaczy wiejskich), podkreślanie przeciwieństw między wsią i miastem..., wypaczenie istoty państwa ludowego i niechętny, jeżeli nie wprost wrogi stosunek do jego planów i zarządzeń, fałszywa ocena sytuacji i trudności jakie napotyka rozwój naszego życia gospodarczego i kulturalnego, wreszcie budzenie nieufności wzajemnej między ZSL i PZPR — oto najczęściej spotykane objawy obcych klasowych wpływów, które nie zawsze spotykają się z dość ostrą i zdecydowaną krytyką i przeciwdziałaniem. Tolerancyjna postawa wobec wypaczeń i odchylen ideologicznych jest głęboko niebezpieczna dla zdrowego rozwoju organizacji politycznej”.

Skutecznym narzędziem w walce z wypaczeniami i odchyleniami jest oręż krytyki i samokrytyki.

Zdrowa postawa ideologiczna wymaga też krytycznego ustosunkowania się do historii ruchu ludowego. Obok postępowych tradycji, dzieje ruchu ludowego są obciążone balastem obcych poglądów.

„Na ruchu ludowym żerowały ponadto i do dziś dnia żerują podszywające się pod ten ruch najróżnorodniejsze grupy ideologów burżuazyjnych, które usiłowały zawsze wprząc ruch chłopski do rydwanu burżuazji, nie mówiąc już o agencjach imperialistycznych w rodzaju Mikołajczyka”.

Zadanie polega na tym, żeby oczyścić ruch chłopski i jego tradycje od tych głębokich narośli obcej ideologii.

Przechodząc do analizy nowej treści sojuszu robotniczo-chłopskiego, tow. Bierut przedstawia leninowskie zasady rewolucyjnego sojuszu klasy robotniczej z pracującym chłopstwem pod kierownictwem proletariatu. W okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu państwo demokracji ludowej powinno w myśl nauki LENINA odgrodzić chłopca żyjącego

z pracy rąk swoich od chłopca spekulanta. Na tym polega zasadnicza linia polityki klasowej na wsi. Na takiej też zasadzie musi się teraz opierać sojusz robotniczo-chłopski.

„Demokracja ludowa jest nową wyższą formą sojuszu robotniczo-chłopskiego, którego celem jest likwidowanie zacofania wsi, przewyciężanie sztucznie stworzonych przez stare klasy wyzyskiwaczy odrębności i przeciwieństw między miastem i wsią, między klasą robotniczą i masami pracującą chłopstwa”.

Budowa tak pojętego sojuszu robotniczo-chłopskiego możliwa jest jedynie na podstawie walki z kułactwem.

Sytuacja mas chłopskich w Polsce Ludowej uległa radykalnej poprawie.

„W Polsce większość chłopów przed wojną często głodowała, wielka ich część głodowała stale. Dzieci nie ma na wsi polskiej głodu. Dużo jest dziś jeszcze braków i nie-wygód, zarówno na wsi jak i w mieście, ale nie ma już ani głodu, ani bezrobocia, ani konieczności tułaczki w poszukiwaniu chleba. Nikt z nas nie wątpi, że zarówno materialne jak kulturalne warunki życia mas ludowych będą coraz lepsze. Któż więc dziś czuje się zagrożony, kto obawia się o swój los, o swoje jutro? Kułak, spekulant, kupiec, drobny kapitalista i rozbitek klas wydziedziczonych. Te warstwy czują się zagrożone, ponieważ nie uśmiecha się im perspektywa życia z pracy rąk własnych”.

Główną przeszkodą, na jaką napotyka dziś na wsi obie partie — PZPR i ZSL — to wroga postawa bogaczy wiejskich, kułaków, będących największą ostoją kapitalistycznego wyzysku w Polsce Ludowej i nieprzejednanymi wrogami naszego państwa ludowego, naszej drogi rozwojowej ku socjalizmowi.

Zbliżał się dzień 7. XI. br. — 33 rocznica Rewolucji Październikowej. Ze wszystkich zakładów pracy, urzędów, instytucji i ze wszystkich gromad całej Polski nieustanną falą płynęły zobowiązania dla uczczenia tej wielkiej rocznicy, święta ludu pracującego całego świata. Prasa codzienna, po pewnym okresie czasu, zaczęła donosić już nie o podejrzeniu zoba-wiązań, ale o ich wykonaniu i to najczęściej ponadplanowym w czasie i w produkcji.

Gazeta (książka czy radio) dociera u nas obecnie nawet do najbardziej suchych wiosek. Milionowe nakłady książek, ich taniość i nowe klasowe, polityczne oblicze jedyną jej czytelników wśród najszerszych mas pracującego chłopstwa, dla których książka stała się nieodłącznym towarzyszem i doradcą w pracy. Dużo gazet czytają mieszkańcy gromad Siedleczka i Żuklin, w większości mało i średniorolni chłopcy. Czytają, dyskutują po sąsiedzku, a często także na liczących zebraniach gromadzkich, w świetlicy Domu Ludowego.



Nowymi dziesiątkami ton zboża zapelnily się magazyny gminnej spółdzielni w Kańczudzie, w dniu zbiorowej odstawy dokonanej przez chłopów siedlececkich i żuklińskich.

Opór elementów reakcyjnych najsilniej występuje dziś w ich walce przeciwko ruchowi spółdzielczości produkcyjnej.

„Przeciw temu ruchowi występują nie tylko bogacze wiejscy, ale i powłazana z nimi jak najściślej reakcyjna część kleru oraz wszelkie niedobłe elementy kapitalistycznych, działające zarówno na wsi, jak w mieście, zarówno jawnie jak w podziemiu, zarówno wewnątrz kraju jak za granicą”.

Wrog nie przebiera w środkach, stosując w swym oporze terror, skrytobójstwo, szkodnictwo, sabotaż, dywersję, podpalenia i rabunek. Opór wroga będzie w miarę rozwoju walki nie słabnąć, lecz wzmacniać się.

Spółdzielczość produkcyjna jest najbardziej rewolucyjnym ruchem, jaki kiedykolwiek przeżywały masy chłopskie. Kułak jest nieprzejednanym wrogiem tego ruchu. Będzie więc, z uwagi na jej położenie klasowe, najłatwiej jest wejść na tę drogę rewolucyjnego przemian w życie wsi. „Najtrudniej jest zerwać z tradycją gospodarki indywidualnej chłopom średniorolnym” — stwierdza tow. Bierut i wzywa do wzmożonej wytrwałej pracy uświadomionej wśród chłopów średniorolnych:

„Działacze ludowi, którzy pracują rozwijają przeważnie w środowisku średniorolnego chłopstwa, winni w większym stopniu skupić swoje wysiłki propagandowe i organizacyjne na najprostszych i najbardziej pozytywnie przyjmujących przez chłopów średniorolnych formach spółdzielczości, a mianowicie: na spółdzielniach produkcyjnych pierwszego typu”.

Tow. Bierut z naciskiem podkreśla konieczność przestrzegania zasady pełnej dobrowolności przy organizowaniu spółdzielni produkcyjnych i stanowczo ostrzega przed wszelką próbą stosowania nacisku i przymusu.

w tej dziedzinie. „Równocześnie jednak musimy się zasiosować ostro, często represyjne środki w stosunku do aktywnych, kułackich wrogów spółdzielczości, którzy terrorem lub przemocą chcieliby zatrzymać jej rozwój”.

Po omówieniu szeregu innych ważnych zadań stojących przed organizacjami w dziedzinie usprawnienia pracy spółdzielczości i zapotrzenia, w dziedzinie uaktywnienia pracy rad narodowych, podniesienia świadomości, mas chłopskich i ich patriotyzmu, w dziedzinie walki o wzmoczenie czujności wobec kłowni i wrogiej działalności rodzimej reakcji i agencji imperialistycznych oraz innych aktualnych zadań pracy na wsi, tow. Bierut wzywa do polepszenia stylu pracy organizacyjnej. Wynik działalności politycznej w terenie zależy bowiem od trzech czynników: od jasnej dla mas postawy ideologiczno-politycznej, od jak najściślej powiązania aktywności i członków organizacji z masami bezpartyjnymi i od dobrotu, po omu i autorytetu moralno-politycznego aktywu stojącego na czele organizacji.

„PZPRowiec czy ZSLowiec musi być przykładem werności i oddania władzy ludowej. Należy uwolnić się zdecydowanie od elementów chwytliwych, obłudnych czy karierowiczowskich, które przeniknęły do organizacji wskutek braku czujności lub też wykorzystując oportunistyczny i liberalny stosunek do wymagań, jakie stawia swym członkom statut partyjny”.

Nie należy się uganiać za dużą liczbą członków, lecz regulować wzrost organizacji w porządnym kierunku. Trzeba otoczyć troską i wychowywać rosnący na wsi aktyw, głównie spośród młodzieży, wzmocnić pracę wśród kobiet.

Kończąc, tow. Bierut pisze: „Największą zaletą organizacji i jej aktywności jest umiejętność docierania do serca mas ludowych, do ich świadomości, umiejętności przekonywania mas i pociągania ich do działania.”

SŁOWA NASZEJ PRACY NASZYCH SŁÓW, NASZEJ WALKI MIEŚCI SIĘ W REWOLUCYJNEJ PRAWDZIE NASZEJ IDEI, W JASNOŚCI NASZEJ DROGI I NASZYCH CEŁÓW”.

(„Trybuna Ludu”).

Jadą wozy ze zbożem...

Wiadomości o potężnym twórczym wysiłku klasy robotniczej, która ty sięgami dodatkowych ton węgla, stali, tysiącami metrów tkanin, par-obuwia, nowymi maszynami godnie witała nadchodzące święto, przyjmowali z podziwem ale bez zdumienia. Nie dziś dopiero, ale już od lat w ich umysłach i sercach rosła i okrzepła świadomość, że dzięki Rewolucji odzyskałszy niepodległość, że w ostatniej wojnie Związek Radziecki i jego bohaterka Armia przyniosła nam wolność i wyzwolenie społeczne, a braterska przyjaźń oraz pomoc Kraju Zwycięskiego Socjalizmu, stanowią podstawę pomyślnego rozwoju naszej gospodarki narodowej. Chłopi siedleccy i żuklińscy czuli

się pełnoprawnymi obywatelami i wraz z robotnikami, współgospodarzami Państwa Ludowego. Święto robotników jest ich świętem, do Czy mu Październikowego chcieli dołączyć i swój, by przedzie i wyżej mógł budować w Planie 6-letnim jasny, obszerny i dostatni dom Ojczyzny Ludowej, by pokój w Polsce i świecie trwał zawsze.

W obydwu gromadach nie radzono długo, co, jak i kiedy zrobić. Państwo prowadzi obecnie skup nadwyżek zbożowych, a całość przeprowadzenia akcji rozplanowano na cały rok. Zgodzili się towarzysze z Podstawowych Organizacji Partyjnych, członkowie ZSL i bezpartyjni, że jeżeli od wsi całą ilość zboża, wyznaczoną im przez trójki w planie rocznym, do dnia 7. XI, to pomoga robotnikom w pracy, a idąc za ich przykładem, godnie uczczą rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej oraz spełnią jedno z ważnych zadań planowych rolnictwa w Planie 6-letnim. Mimo, że odstawiali już przedzie i więcej — Siedleczka wykonała plan kwartalny w 217 proc. a Żuklin w 205 proc., postanowili się pośpieszyć i dokonać zbiorową odstawę, gdyż jak mówili przysłowem: „Dwa razy daje ten — kto szybko daje”.

W dniu 6 bm. na drogach wiodących ze wschodu od Żuklina i z południa od Siedleczki, do magazynów gminnej spółdzielni w Kańczudzie, ukazały się setki chłopskich furmanek w ozdobnych zwojach. Nie brakowało ani jednego chłopca, który miał jeszcze, odstawić parę kwintali. Ożywione rozmowy ludzi mieszały się z turkotem kół i parskaniem koni. Transparenty, chwilały się na zimnym wietrze. Odczytujemy umieszczone na nich napisy: „Przez planową odstawę zbóż budujemy socjalizm na wsi”. Nasze przekroczenie planu to odpowiedź podległym wojennym”. „Niech żyje przyjaźń polsko-radziecka” i t. d. W czółowce drugiego sznura furmanek z Siedleczki jechali Michał Kuźniar, Jan Szynkler, Władysław Zięba, Stefan Bielec, Jan Wołoszyn i

(Dokończymy na stronie 4)

**Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni
POLSKO-RADZIECKIEJ**

Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej rozpoczęła załoga WSK Nr 2 w Rzeszowie masowymi zebraniem oddziałowymi członków Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Zebrania te mają charakter z jednej strony spontanicznych owacji na cześć Związku Radzieckiego, jako niestrudzonego bojownika w walce o pokój, z drugiej zaś są protestem przeciwko agresji, gwałtom i podżeganu do nowej wojny.

Zebrania kończą się zapewnieniami, iż w czasie trwania Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej członkowie Koła TPPR, w którym zmobilizowana jest cała załoga, dołożą wszelkich starań, aby przyjaźń tę popularyzować, aby każdy członek stał się przyjaźni tej agitator, aby przyjaźń tę pogłębiać i utrwalić. Przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim jest podstawą naszych osiągnięć, jest gwarancją zwycięstwa postępu nad zacofaniem, jest na dzieją wolności ludzi, którzy do tego czasu pozostają w okowach kapitalizmu.

W. Rudnicki

Powiatowy Zarząd TPPR w Jarosławiu ma już poważne osiągnięcia, notując stały wzrost liczby kół i członków Towarzystwa. Obecnie w pow. jarosławskim czynnych jest 183 kół TPPR skupiających 9.015 członków. W październiku odbyło się 167 odczytów, 13 imprez artystycznych oraz wystawiono w gromadach 18 gablotek obrazujących poszczególne dziedziny życia ZSRR. Uruchomiono również 13 kącików świetlicowych, zorganizowano 4 kursy języka rosyjskiego, zwięk szono prenumeratę pism „Wolność“ i „Przyjaźń“ oraz czasopism radzieckich. Powiatowy Zarząd TPPR postanowił zorganizować w każdej gromadzie koło TPPR i rozwinąć tam szeroką akcję propagandową.

L. Janik

**Troskliwa opieka
nad dziećmi
w przedszkolu WSK**

Przedszkole przy WSK w Rzeszowie znajdujące się na terenie osiedla robotniczego mieści się w dwu zradiofonizowanych barakach.

Przedszkole czynne jest od godziny 7-mej do 14-tej i obejmuje swą opieką 125 dzieci, z których 20 pozostaje tutaj do godziny 16.30 aż wróci matka z pracy.

Salę utrzymaną są we wzorowym porządku i pięknie udekorowane. Dzieci pod kierownictwem wychowawczyń redagują obrazkową gazetkę ścienną. Jest także tablica obecności, na której dzieci nakleja kolorowe kółeczka. Pośliki dla dzieci są pożywne i urozmaicone.

Kierowniczką przedszkola jest Bronisława Miszczycha, najmłodsza grupa 40 dzieci od 3 — 4 lat prowadzi Maria Dymińska.

LISTOPAD

14

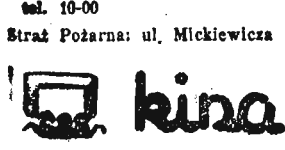
Wtorek

RZESZÓW

Dyktar nocny: Apteka pod Gwiazdą, ul. Generała Świerczewskiego 14

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Grodzka 6 tel. 10-00

Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10 tel. 08



RZESZÓW — Apollo: SS Orzeł zagnął

RZESZÓW — Zachęta: SS Orzeł zagnął

**Wielokrotni przodownicy pracy
rzeszowskich placówek handlu uspołecznionego**

Setki ekspedientów, pracowników fizycznych i umysłowych rzeszowskich placówek handlu uspołecznionego walczą każdego dnia o coraz lepsze wyniki pracy, w ramach współzawodnictwa indywidualnego.

Szlachetna ta rywalizacja, obok sukcesów, jakie przynosi w obrotach towarowych, pozwala również na typowanie i wysuwanie



Brydak Zofia — 5-krotny przodownik pracy CHPS Ekspozytura w Rzeszowie.

nie najsumienniejszych i najenergiczniejszych pracowników na wyższe stanowiska drogą awansu społecznego.

Każdy etap współzawodnictwa przynosi coraz lepsze rezultaty. Podczas gdy w pierwszych etapach osiągnęto zaledwie od 100 do 107 punktów na 120 możliwych, obecnie najlepsi uczestnicy współzawodnictwa osiągają przeciętnie od 106 do 114 punktów.

Wśród rywalizujących jest już wielu 3 i 4-krotnych przodowników, odznaczonych Gwiazdą Przodownika Pracy. Do takich należy Stanisław Wojciechowski z Centrali Odzieżowej, oraz Emilia Taranowicz, Weronika Burda i Kazimierz Gieryń z Centrali Tekstylnej — Hurtownia Bawełny. W sklepie wzorcowym Centrali Odzieżowej 2-krotnym przodownikiem pracy jest tow. Ludmila Uehman, która awansowała z pracownicy fizycznej na kasjerkę. W Centrali Lnu, przodują Danuta Bardzik i Władysław Siwiec.

Wśród pracowników „Motocybty“ wyróżniają się stałym osiągnięciem ponad 109 punktów w poszczególnych etapach; Kazimiera Lech, Zofia Biały i Eugeniusz Nazimek, natomiast w Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych — magazynier towarzysz Antoni Draguła i awansowany z pracownika fizycznego na umysłowego tow. Karol Krawiec.

W rzeszowskiej delegaturze Centrali Miesnej przoduje kierowca Stanisław Kurpiel, który wyremontował we własnym zakresie jeden stary samochód i przejechał na nim do chwili obecnej ponad 120 tys. km. Dorównuje mu osiągniętymi sukcesami robotnik Tadeusz Lubas, który obecnie — w związku z ogłosze-

**Odbiorniki radzieckie
dla szkół**

W najbliższych dniach SKRK Rzeszów rozprowadzać będzie do szkół n ezelektryfikowanych bateryjne radioodb.orniki produkcji radzieckiej, firmy „Rodina“.

Do radioodb.orników tych podłączyć można 4 głośn. ki.

niem wyników współzawodnictwa za trzeci etap — otrzymał awans na pracownika umysłowego. W Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego najlepsze rezultaty we współzawodnictwie osiągają: Rudolf Urbanik, Romuald Hawliki, Ludwik Tęczar, Lesław Lochman i Władysław Fafara. W ostatnim kwartale współzawodnictwa uzyskali oni przeciętnie od 109 — 111 punktów.

Nie można również pominąć sukcesów osiągniętych przez tow. Kaspra Mastyka, Eugenię Dubiel i Marię Trzeciak z „Domu Książki“, którzy uzyskali w III etapie po 112 — 114 punktów.

4-krotnym przodownikiem pracy, odznaczonym Gwiazdą Przodownika Pracy, jest również ob. Aleksander Czarnek z rzeszowskiej Centrali Spożywczej. Nie ustępują mu również w pracy ob. Janina Jancz i Józef Kubiec.

Nie sposób jednak wymienić tu wszystkich przodowników pracy z całego szeregu dalszych placówek. Szeregi ich bowiem rosą niemal z każdym dniem, choć nie łatwo jest zostać przodownikiem pracy kilkakrotnie z rzędu. Trze-



Fafara Władysław

ba wykazać się zarówno wysoką wydajnością i jakością pracy, jak też zdyscyplinowaniem i aktywną pracą społeczną lub kulturalno - oświatową.

Sukcesy więc, osiągnięte przez poszczególnych przodowników pracy — to niejako bilans ich żmudnych codziennych wysiłków, które podwaja świadomość, że pracują nie dla jednostek, lecz dla własnego państwa, dla całego narodu i dla siebie.

(Dokończenie ze str. 3-ej)

inni. Z Żuklina: Adolf Głowaty, Władysław Wójcik, Nikodem Borowy, Józef Drabik, wszyscy wspólnie, gromadnie — średniacy obok matorolnych.

Szybko mijala droga i wkrótce zajęli pod magazyny spółdzielcze. Tutaj spotkała ich miła niespodzianka. Zaskoczeni nie przypuszczali, że ich decyzja wykonania pełnego rocznego planu odstawy zboża spotka się z uznaniem władz partyjnych i państwowych. Chłopów oczekiwano już grupa przedstawicieli władz, aktywni politycznego i gospodarczego i miejscowego społeczeństwa. Przybył przewodniczący Woj. Rady Narodowej tow. Geraga, II sekretarz KP PZPR tow. Bat, dyr. okręgu PZZ tow. Dolegowski, naczelnik Wydz. Handlu tow. Swoboda, przewodniczący PRN tow. Domino, przewodniczący GRN tow. Kubicki i inni. Poza tym przybyła chłopska orkiestra z Łopuszki Wielkiej i chór Liceum Ogólnokształcącego z Kańczugi.

Wzruszony, matorolny chłop ob. Michał Kuźniar złożył na ręce tow. Geragi krótki meldunek, że chłopie gromad Siedleczki i Żuklina dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, postanowili wy-

**Nasz konkurs rysunkowy
„Czy znasz HISTORIĘ ZSRR?“**

1929



5

Dzisiaj zamieszczamy płytę z kolei rysunek naszego konkursu „Czy znasz historię ZSRR“. Przypominamy, iż konkurs nasz polega na odgadnięciu pewnego etapu historycznego lub wydarzenia z historii ZSRR, związane z rysunkiem i datą.

KUPON NR 5

konkursu „Czy znasz historię ZSRR?“

Rysunek nr 5

przedstawia

Imię i nazwisko

Miejscowość

ulica

**Jadą z
ze zbożem...**

konać swój roczny plan dostawy zboża w ilości: 77 ton Siedleczka, a 62 ton Żuklin — i zobowiązują się nadal pracować z poświęceniem, traktując swoją pracę na roli jako wkład pracy w utrwalenie pokoju.

Tow. Geraga dziękując w odpowiedzi chłopom za tak piękny czyn, omówił następnie rolę i ogólnokształcące znaczenie Rewolucji, przy czym podkreślił, że walka, którą obecnie cały świat prowadzi przeciw podżegaczom wojennym pod przewodnictwem Związku Radzieckiego, zakończona zostanie pełnym zwycięstwem wszystkich ludów młujących pokój.

Wreszcie po następnych przemówieniach pracownicy gm. spółdzielni przystąpili do odb. oru zboża. Worek po worku kładziono szybko na wagę, ważono, określano jakość zboża i w. p. placano odstawiającym należne pieniądze. Pierwszy z nich ob. Wojciech Wilk, właściciel 2-hektarowego gospodarstwa, odstawił 340 kg pszenicy, a odbierając pieniądze powie-

dział: „nowy pieniądz, to dobry i mocny pieniądz. Reforma walutowa skierowana przeciw wyzyskaczom i spekulantom daje nam, mało i średnio-rolnym chłopom, możliwość zakupu potrzebnych towarów bez ograniczeń. Poprzednio, mimo, że towaru było pod dostatkiem, często nie mogliśmy go kupić, gdyż posiadacze większej ilości gotówki wykupywali, co popadło, dla celów spekulacyjnych. Te czasy już minęły dla nich bezpowrotnie, po wymianie pieniędzy“.

Oczekujący swojej kolejności chłopie omawiali ostatnie wydarzenia w kraju i za granicą. Sa spokojni i ufni w siły ZSRR i całego światowego obozu obrońców pokoju. Idee Wielkiego Października zatrum. lują i zapewnią światu upragniony pokój, wbrew zakusom imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Z tą ufnością wracali później do domu do swojej codziennej pracy, dumni i szczęśliwi z wypełnienia społecznego obowiązku. W ślady tych gromad i pozostałych, jak: Tryńcza, Manasterz, Łopuszka Wielka, które wykonały swój plan roczny do dnia 20. X. br. winny pójść wszystkie gromady woj. rzeszowskiego. (jn).

Prenum. zakład. 2.25 zł, poczt. 4.50 zł, komis 15 gr, kwart. 13.50 zł, półrocz 27 zł, roczna 54 zł. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch“ na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX — 13763

„NOWINY RZESZOWSKIE“ — Wydaje Rob. Sp. Wyd. „Prasa“ Redakcja: Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7. — TELEFONY: Red. Nacz. 1075 Sekretarz Odp. 16-00, Dz. Gosp. Dz. Koresp. — Rob. Chłop. 1608 Sekretariat 1554. Dział Partyjny. Dz. Kult. 1398. Dz. al. Depeszy (Redakcja nocna) 10-17. Oddział RSW „Prasa“ (Dział Ogłoszeń) 1856 Państw. Przeds. Kolportaż. „Ruch“ 1880 — Redaktor Naczelny przyjmuje godz. 12—13, Sekretarz Odpowiedzialny 11—12. Oddziały: NOWINY PRZEMYSKIE“ — Oddział Redakcji w Przemyślu, Plac na Bramie 12 S-I-12827 tel. 360. Druk. PKrZG Oddz. Rzeszów.